Rok IX — Nr 118 Wejherowo — wtorek, 29 października 1946 Cena 3,— zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Biskupi polscy o wyborach

Obowiązek wyborczy spełnić po Bożemu

Kościół przez długie wieki swego istnienia nie żył odosobniony od spraw państwa. I dzisiaj, kiedy stajemy w obliczu tak doniosłego momentu jak wybory po tak strasznej wojnie, po tak znacznych przeobrażeniach społeczno-politycznych słuszne jest odezwanie się Kościoła w niedzielę 20 bm. z ambon naszych kościołów w sprawie wyborów do Sejmu.

Podajemy przedruk listu pasterskiego z opuszczeniem niektórych ustępów.

I. Dlaczego zabieramy głos w sprawie wyborów?

Odpowiedź na to daje nam katolicka moralność społeczna. Nowoczesne ujęcie jej odwiecznych nakazów mamy w słowach Ojca św. „Jest zasadniczym prawem i obowiązkiem Kościoła pouczać wiernych słowem i pismem o wszystkim, co dotyczy wiary i moralności. Wykonanie prawa głosowania zawiera wielką odpowiedzialność moralną, zwłaszcza kiedy idzie o wybór tych, którzy mają nadawać krajowi jego konstytucję oraz prawa. Stąd jest rzeczą Kościoła wyjaśnić wiernym moralne obowiązki, jakie zawiera prawo głosowania". (Pius XII).

Kościół ma prawo i obowiązek pouczenia wiernych o obowiązkach, nakazanych przez św. Ewangelię w słowach: „Oddajcież więc co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego — Bogu" (Mat. 22,21). Kościół powinien określać co oddać należy cesarzowi, a co Bogu. O moralnych obowiązkach wobec Państwa dotychczas najskuteczniej uczył Kościół. Gdzie tej nauki zabrakło — Państwo brnęło w kłopoty i dochodziło do anarchii.

Kościół jest kierownikiem sumień ludzkich. Pytany przez wiernych, ma obowiązek odpowiadać, by nieumiejętnych pouczać, a wątpiącym dobrze radzić.

II. Państwo demokratyczne a prawo wyborcze.

Im ustrój państwowy bardziej jest zbliżony do ideałów demokratycznych, tym bardziej wzrasta obowiązek obywateli brania czynnego udziału w przejawach życia publicznego, korzystania z praw i wykonywania obowiązków obywatelskich. Ustrój demokratyczny bowiem polega na wezwaniu wszystkich obywateli do udziału w sprawowaniu rządów, na dopuszczeniu ich do współpracy i odpowiedzialności za państwo Obywatele, ponieważ wszyscy nie mogą sami tych obowiązków wykonywać w całej rozciągłości, wyznaczają w drodze wyborów tych, którym ufają, że godnie będą ich wyręczać w wypełnianiu obywatelskich zadań.

Ci, co w demokratycznym ustroju władzę sprawują, nie sprawują jej w swoim imieniu, ale w imieniu tych, którzy im wykonywanie władzy zlecili. Nie są więc całkowicie niezależni w sprawowaniu tej władzy. Podlegają kontroli obywateli, którzy sprawują tę kontrolę przez to, że w wyborach wyznaczają twórców konstytucji, wyznaczają rządzących ,określają program ich działania, sprawdzają ich sposób rządzenia i mogą ich odwoływać, odmawiać im dalszego poparcia.

Z tych wyjaśnień widać związek państwa demokratycznego z prawem wyborczym obywateli. Wybory są prawnie określonym środkiem wypowiedzenia swych dążeń politycznych, zajęcia stanowiska wobec spraw publicznych i kierowników życia państwowego. Obywatele państwa mają prawo do swobodnego użycia tego środka, mają moralny i ciężki obowiązek wypowiedzenia się przez wybory. Prawo to zabezpieczają — wszystkie nowoczesne i postępowe konstytucje państw rozumie rządzonych.

Im obywatele mają więcej swobody w wykonyw. swego prawa wyborczego, tym bardziej wybory są sprawdzianem demokratyczności państwa.

Jakie będą panowały prawa w szkolnictwie, czy będzie nauczana religia, czy też nie; czy prawo małżeńskie będzie katolickie czy pogańskie, czy państwo uszanuje prawa religijne cierpiących w szpitalach, czyumierających z wyroków, czy odbywających służbę wojskową w koszarach, czy religia dla państwa będzie wartością, czy też sprawą bez znaczenia — wszystko to zależy od uchwalonych praw i od ich wykonywania przez Rząd. Prawa zależą od posłów, a posłowie od wyborów. Otóż łańcuch przyczyn i skutków.

III. Jakie są obowiązki katolików wobec życia publicznego?

Oddawna już uczy Kościół swych wiernych, że obowiązkiem ich jest oddać swoje siły i zdolności na służbę społeczeństwu do współpracy nad osiągnięciem dobra powszechnego całej społeczności.

Nie można dobrze wypełnić nakazów sprawiedliwości społecznej, współpracować na rzecz dobra ogółu bez udziału we władzy, a więc bez udziału w życiu politycznym. Dla nas katolików obowiązek ten wzrasta, gdyż wychowani na zdrowym światopoglądzie chrześcijańskim, rozumiemy lepiej sprawy ludzkie i Boże tej ziemi, że nic nam nie obce.

"Mamy obowiązek czynić dobrze wszystkim — „a przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, najbardziej domownikom wiary". (Gal. 6,10). Ten nakaz wiary św. zwraca nas ku bliźnim, ku potrzebom społecznym, ku wymaganiom politycznym by wnieść w życie ludzkie jak najwięcej dobra. Musimy ożywiać w sobie pragnienie dobra dla wszystkich, które jest początkiem wszelkich reform społecznych.

Życie polityczne, ponieważ ma służyć dobru powszechnemu, jest jedną z najdonioślejszych form życia przyrodzonego — Musi ono być kierowane przez ludzi dobrych, by mogli prawdziwie dobrze czynić.

IV. Obowiązki wyborcze katolików.

Branie udziału w głosowaniu wyborczym jest istotną potrzebą państwa demokratycznego, jest prawem wszystkich obywateli, jest ich obowiązkiem. Stąd wnioski:

1) Katolicy, jako członkowie społeczności państwowej mają prawo wypowiadania swych przekonań politycznych.

2) Katolicy mają prawo głosami swoimi rozstrzygać o najbardziej podstawowych prawach polskiego życia publicznego.

3) Katolicy mają obowiązek obywatelski narodowy i religijny wziąć udział w wyborach.

4) Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra dla narodu, Państwa polskiego i Kościoła.

5) Katolicy nie mogą powstrzymać się od głosowania bez słusznej i rozumnej przyczyny. Każdy bowiem głos, oddany wedle powyższych wskazań pomaga dobru powszechnemu albo przeszkadza złu.

V. Wezwanie.

Im głębsze zachodzą przemiany w państwie, tym cięższa jest odpowiedzialność jego obywateli za bieg życia publicznego. Im większe państwo ma trudności, tym usilniejsza musi być praca dla jego dobra. Im większe grozi państwu niebezpieczeństwo, tym pilniej i sumienniej należy spełniać obowiązki obywatelskie. Im głębiej i szerzej w życie ludzkie i prawo obywateli wchodzi władza państwowa, tym donioślejszą jest rzeczą, by władzę sprawowali dobrzy, wartościowi, godni zaufania, prawdziwie chrześcijańscy ludzie.

Współcześnie zarysowują się w przemianach politycznych dwa dążenia: jedni chcą budować życie państwa na mocnych podstawach chrześcijańskich, inni szukają ratunku dla świata we wszechwładzy państwa bezbożnego, materialistycznego. Te dwa dążenia zwalczają się wzajemnie. Które zwycięży? Wszyscy o to pytają!

Niektóre państwa chcą odsunąć religię od wpływu na życie publiczne dążąc do rozdziału religii i życia Kościoła i Państwa, chcąc zamknąć Kościół w czterech ścianach świątyń.

Dążenia te są przeciwne nauce Kościoła jak wszystko co z nich wynika, a więc zeświecczenie życia publicznego, usuwanie wpływu religii w szkole, w wojsku, nawet więzieniach i szpitalach. Nawet małe dzieci w przedszkolach usiłuje się wydobyć spod wpływu religijnego, byleby tylko osłonić je przed „niebezpieczeństwem" Boga.

Odgradzając się od religii i Kościoła, współczesne państwa nie przestają wchodzić w sprawy czysto religijne, stanowią prawa i wydają rozporządzenia dotyczące uprawnień Kościoła, prawd wiary i dogmatów, moralności chrześcijańskiej, całkowicie bez wiedzy Kościoła, poza jego plecami. Kościół jest stale krzywdzony w swych prawach pod pozorem rozdziału Kościoła i Państwa.

W takich warunkach wybory dla Katolików mają tym donioślejsze znaczenie. Nie jest nam bowiem wszystko jedno, w czyje ręce będą oddane sprawy naszej wiary w Boga, sprawy religii i naszego Kościoła.

Choć wiele rzeczy zmienić się może i powinno, prawo Boże musi być uszanowa-[illegible]

Nie jest to siła fizyczna, ni zbrojna. Ale katolicy wiedzieć powinni, że Kościół posiada swoje wspaniałe prawdy i cele, które mają wielkie znaczenie dla Państwa. Nie ma dlań pożyteczniejszej rzeczy, jak obywatel religijny, moralny, chrześcijański.

Skoro sprawy religijne tak mocno wiążą się dziś ze sprawami politycznymi, nie mamy zamiaru tego związku rozluźniać lub zry[illegible]

W wyborach rozstrzygają się więc nie tylko losy Państwa, ale i Kościoła. Nie jest dla nas obojętną rzeczą, kto rządzi państwem.

Katolicy! Spełniajcie swój obowiązek obywatelski wobec Narodu i Państwa i wobec Kościoła.

Zachowujcie całkowitą swobodę wybierania programów politycznych.

Pamiętajcie, że obowiązek wyborczy spełnić macie po Bożemu.

„Nakoniec, Bracia, módlcie się za nas, aby mowa Boża szerzyła się i była wsławio[illegible]

A ufamy o Was, w Panu, iż to, co nakazujemy, i czynicie i czynić będziecie.

A Pan niech prostuje serca Wasze w miłości Bożej i w cierpliwości Chrystusowej.

A jeśli kto nie jest posłuszny słowu naszemu w tym liście, tego sobie zaznaczcie a nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale upominajcie jak brata.

A sam Pan pokoju niech Wam da pokój wieczny na wszelkim miejscu, Pan niechaj będzie z Wami wszystkimi". (2T. s. 3, passim).

Jasna Góra, dnia 10 września 1946 r.

Pomyślne zakończenie ONZ albo chaos w świecie

1500 dziennikarzy z 57 krajów reprezentuje prasę

Otwierając sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ Spaak przemawiał w języku francuskim. Oświadczył on, że nie brak na świecie cyników i ludzi ogarniętych zwątpieniem, którzy nie wierzą, że współpraca międzynarodowa jest możliwa. Byli tacy, którzy przepowiadali, że konferencja w San Francisco nie uda się. Inni sądzili, iż Generalne Zgromadzenie ONZ w Londynie zakończy się niepowodzeniem. Przewidywania te okazały się płonne. Pesymiści, którzy przypuszczają, że obecna sesja Generalnego Zgromadzenia wykaże rozbieżności nie do pogodzenia, — nie mają dziś racji. Przed ludzkością otwiera się alternatywa: Albo Generalne Zgromadzenie zakończy się pomyślnie, albo świat wróci do chaosu.

„Przywiązuję wielkie nadzieje do Generalnego Zgromadzenia ONZ — oświadczył Spaak do korespondenta PAP —, ponieważ nie ma w tej chwili na świecie problemów, których nie można by rozwiązać. Zależy to w równym stopniu od wszystkich delegatów oraz od ducha wzajemnego zrozumienia."

Najwyższy parlament świata

„Oby Bóg Wszechmogący chciał nami pokierować"

Truman nawiązując do konferencji w San Francisko, gdzie podpisano Kartę Narodów Zjednoczonych, stwierdza z dumą dzisiejszy udział Ameryki nie tylko jako członka ale i gospodarza wobec Narodów Zjednoczonych. *„Pragniemy złożyć dowody jak najściślejszej współpracy"* — mówi Truman. Nazywając Zgromadzenie symbolem porzucenia polityki odosobnienia stwierdza za opinią większości, że Stany Zjednoczone do ostatnich granic swych sił powinne przyczynić się do ugruntowania i utrzymania sprawiedliwego i trwałego pokoju wśród narodów świata.

Narody zjednoczone nie poczyniły dostatecznych postępów na drodze do trwałego pokoju, czym naród amerykański jest zaniepokojony.

„Zadaniem ONZ miało być stworzenie warunków dla utrzymania międzynarodowego pokoju w przyszłości po podpisaniu sprawiedliwych traktatów pokojowych" i dopóki nie zostały zawarte, ONZ nie spełni swego obowiązku.

Wolność słowa, wolność wyznania, wolność od nędzy oraz wolność od strachu są podstawowymi zasadami, na których oprzeć się muszą wysiłki nad ugruntowaniem pokoju.

Zasada wyzwolenia od strachu oznacza wyzwolenie z obaw przed trzecią wojną światową, plotce, która hamuje odbudowę na świecie.

Każdy członek ONZ zobowiązany jest na podstawie karty do utrzymania pokoju i zobowiązany zasadą, iż *przygotowanie i prowadzenie wojny agresywnej stanowi zbrodnie przeciw ludzkości, za którą zarówno jednostki, jak i państwa będą odpowiadać przed instytucjami sprawiedliwości międzynarodowej.*

„Narody wiedzą, że nie może być prawdziwego pokoju bez sprawiedliwości dla wszystkich — sprawiedliwości dla małych i dużych państw, sprawiedliwości dla poszczególnych jednostek bez różnicy rasy, wyznania czy koloru skóry. Jedynie taki pokój byłby postępem na drodze do wolności. Osiągniemy wolność od strachu wtedy jedynie, jeżeli każda działalność jakiegokolwiek narodu w stosunku do innego narodu będzie dążyła do urzeczywistnienia innych wolności — wolności słowa, wolności wyznania i wolności od nędzy. Na tej drodze osiągniemy sprawiedliwość dla wszystkich bez różnicy pomiędzy silnymi a słabymi państwami i bez różnic wśród poszczególnych jednostek."

ONZ nie dopuści do wojny po zawarciu traktatów pokojowych. Są różnice poglądów, ale prezydent nie wierzy osobiście, by ta rozbieżność zdań i poglądów polegała na rozbieżności interesów, która mogłaby być przeszkodą w rozwiązaniu istotnych problemów, zgodnie z zasadami ONZ. Gdyby Narody Zjednoczone podzieliły się na dwie grupy, dla których przeszkodą do porozumienia byłyby różnice ideologiczne, stałoby się to klęską dla świata.

Niemcy i Japonia pozostaną rozbrojone.

„Sprawiedliwy pokój umożliwi w szybkim czasie poprawę warunków bytu na całym świecie oraz przyczyni się do szybkiej odbudowy okręgów zniszczonych przez wojnę. Świat domaga się sprawiedliwego i trwałego pokoju tak gwałtownie, że należy go zawrzeć możliwie najszybciej."

Najwyższy parlament świata.

„Mądrość nie jest monopolem związanym ani z siłą, ani z wielkością. Małe narody w tym samym stopniu co duże mogą przyczynić się do wniesienia konstruktywnych myśli i trafnych poglądów do zasad, na których opierać się powinna polityka zbiorowa. *Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych jest najwyższym parlamentem świata."*

W dążeniu do jedności nie powinniśmy się obawiać swobodnego wyrażania poglądów, ważne znaczenie posiada dla dzieła pokoju wolność słowa i wolność wyrażania myśli. Zasada jednomyślności nakłada pewne obowiązki tak na członków ONZ jak i Rady Bezpieczeństwa, która stanowi ciało doradcze przy rozstrzyganiu sporów pomiędzy narodami. Bowiem ani zasada większości, ani stosowanie prawa veta nie uczynią pokoju trwałym.

Dwa zadania ONZ.

W dziedzinie usunięcia obawy przed wojną czekają jeszcze urzeczywistnienia: 1) musi być osiągnięte porozumienie w sprawie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, któreby gwarantowało używanie tej energii jedynie do celów pokojowych, 2) musimy osiągnąć porozumienie, które usunie śmiertelną trwogę przed innymi rodzajami broni, przeznaczonej do masowej zagłady. Realizacja tych zadań będzie wymagać wytrwałości i dobrej woli, oraz ustanowienia pewnych precedensów w prawie narodów.

Wolność przed nędzą jest dalszym warunkiem usunięcia obawy przed wojną. Ku temu służą różne instytucje gospodarcze, dobroczynne. Ta dziedzina pracy konstruktywnej wymaga współpracy wszystkich.

Omawiając kierunek dalszej rozbudowy ONZ wskazuje na wielkie możliwości korzystania z owoców swej pracy i zasobów naturalnych w różnych częściach świata dzięki wzajemnej współpracy z narodami. Kwestią większej wagi to uchodźtwo, objęte osobną Międzynarodową Organizacją dla Spraw Uchodźców. Wielu nie chce czy to ze względów politycznych czy religijnych powracać do ojczyzny. Prezydent apeluje do Kongresu o możliwości imigracyjne dla nich w Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

Przeszkody w używaniu zasad wolności słowa i utrzymywania wiadomości jako najważniejsze prawa ludzkości, winny być wspólnym wysiłkiem zniesione.

Najsilniejszy naród świata popierać będzie ONZ.

„Stany Zjednoczone popierać będć ONZ przy pomocy wszelkich dostępnych środków. Użycie siły, lub groźba użycia jej w jakimkolwiek miejscu świata obchodzi bezpośrednio naród amerykański. Bieg historii uczynił ze Stanów Zjednoczonych jeden z najsilniejszych narodów świata. Spoczywa na nas specjalny obowiązek zachowania tej siły i używania jej w sposób słuszny w świecie, w którym wszystkie części są zależne od siebie nawzajem. Naród amerykański zdaje sobie sprawę z tych specjalnych obowiązków. Zrobimy wszystko, co leży w naszej mocy, by wypełnić je zarówno w dziedzinie zawarcia traktatów pokojowych, jak i w wypełnieniu zadań Narodów Zjednoczonych, obliczonych na dalszą metę."

Naród amerykański nie uważa Organizacji Narodów Zjednoczonych za instytucję tymczasową, lecz za trwały związek, porozumienie narodów świata dla wspólnego pokoju oraz wspólnego dobrobytu.

Oto drogowskaz dla ONZ i głos dobrej woli wielkiego męża, kończący swoje przemówienie w pokorze i ufności Bożej:

„Oby Bóg Wszechmogący w swej mądrości nieograniczonej i łasce chciał pokierować nami i podtrzymać nas w naszym dążeniu do pokoju — pokoju wiecznego dla całego świata. Z Jego pomocą cel nasz zostanie osiągnięty!"

Skazańcy norymberscy odsiadują karę

BERLIN (PAP). Amerykańska służba informacyjna donosi, że przywódcy hitlerowscy skazani na kary więzienia przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze będą wkrótce przewiezieni do więzienia Spandau pod Berlinem i będą traktowani jak zwykli przestępcy kryminalni. Będą oni otrzymywać zwykły wikt więzienny i będą mogli wysyłać jeden list do rodziny lub przyjmować jednego gościa co sześć tygodni.

Rudolf Hess, Walter Funk i ErikRaeder skazani są na dożywotne więzienie, Baldur von Schirach i Albert Speer na 20 lat, Konstanty von Neurath na 15 lat, a Karol Doenitz na 10 lat więzienia.

Przegląd prasy katolickiej

Tygodnik Warszawski — pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego w nr. 43 umieszcza artykuł Olgierda Budrewicza pt. „WYBORY".

Autor stwierdzający, że wybory w porównaniu do innych państw europejskich, przychodzą w Polsce późno, omawia ich wagę historyczną w wypowiedzeniu się narodu „czy życzy sobie kontynuacji linii politycznej" obecnej rzeczywistości, lub też powierzy ją organizmom politycznym o innej koncepcji politycznej.

Zbawienną penicyliną wybory nie będą, ... „lekiem na choroby dnia codziennego".

Faktem jest, że ordynacja wyborcza — „uchwalona została w brzmieniu projektu PPR i PPS" i że „nie została przyjęta jednomyślnie wobec sprzeciwu i odmiennego stanowiska jednego ze stronnictw.

Drugim faktem negatywnym to brak bloku wyborczego wszystkich stronnictw. Powstał blok czterech, który wypowiedział zdecydowaną walkę opozycji.

„We wyborach udział wziąć mają wszystkie demokratyczne partie polityczne. Jak wiadomo, pamiętną decyzją prezydium Krajowej Rady Narodowej, ilość stronnictw w Polsce ograniczona została do 6-u. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż decyzja ta zostanie przed samymi wyborami w ten czy inny sposób, uchylona i nie należy wyłączać możliwości zaistnienia sytuacji, że w okresie przedwyborczym pojawi się nowy twór polityczny, o takim czy innym obliczu. Często się słyszy dziś w Polsce opinię, że „wachlarz" stronnictw politycznych należałoby uzupełnić, przede wszystkim na odcinku katolickim.

Naród czeka na wybory, ufając że staną się one wykładnikiem opinii całego społeczeństwa.

Wallace o przemówieniu Bevina

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace, komentując expose Bevina, wygłoszone w Izbie Gmin, oświadczył: „Jakiekolwiek byłyby intencje i zamiary wielkich mocarstw w przyszłości, obecnie można zanotować odprężenie. Wszyscy odpowiedzialni mężowie stanu wypowiedzieli się wyraźnie, że pragną pokoju. Żywimy nadzieję, że Wielka Trójka scementuje swą jedność i we współpracy z innymi narodami utrwali pokój."

Przed wyborami we Francji

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP komunikuje, iż w całej Francji prowadzona jest intensywna kampania wyborcza. Według pierwszych danych ministerstwa spraw zagranicznych, do wyborów 544 deputowanych zarejestrowano dotychczas już ponad 2 i pół tysiąca kandydatur ze strony różnych partii i ugrupowań. Przewiduje się, że ostateczne obliczenia wykażą znacznie wyższą liczbę kandydatów. Trzy główne partie — komunistyczna, socjalistyczna i republikańsko-ludowa — wystawiają odrębne kandydatury ze strony partii komunistycznej i socjalistycznej, m. in. Pierry Cota. Ugrupowania skrajnie prawicowe służonowały się i wystąpią do wyborów jako jedno ugrupowanie pod nazwą „republikańskiej partii de gaullistów". W różnych stronach kraju wysunięto większą liczbę kandydatów, niż przy wyborach czerwcowych.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

POZNAŃ (PAP) Prace badawcze przeprowadzone w katedrze poznańskiej w związku z jej odbudową odsłoniły szereg nieznanych dotąd szczegółów, oświetlających historię kościoła oraz obrazujących kulturę Polski w pierwszym okresie chrześcijaństwa.

BYDGOSZCZ (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 27 NSZ-owców, mieszkańców wsi w pow. grudziądzkim i wąbrzeskim.

Konrad Daszkowski, został skazany na śmierć, Lityński na 15 lat, reszta na karę roku do 10 lat.

WARSZAWA. Do dnia 23 bm. społeczeństwo polskie w kraju złożyło dobrowolnie na odbudowę Warszawy 63 i pół miliona złotych.

KRAJE EUROPY

NORYMBERGA (PAP). W najbliższych dniach przed Trybunałem w Norymberdze stanie 23 lekarzy niemieckich oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości.

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Kongresu Prawniczego, w którym bierze udział 25 państw.

RZYM. Wyniki przeprowadzonych niedawno częściowych wyborów administracyjnych, które dały w szeregu prowincji niespodziewane dla wielu przesunięcie orientacji mas włoskich w kierunku lewicowym.

LONDYN (PAP). Korespondenci dzienników „Daily Telegraph" i „News Chronicle" donoszą z Palestyny, że przywódcy żydowscy będą wkrótce zwolnieni z obozu w Latrun.

— Armia gen. Franco rozpoczęła budowę nowych wielkich fortyfikacji wzdłuż całej granicy francusko-hiszpańskiej.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

LONDYN. Organizacja Narodów Zjednoczonych uruchomiła własną sieć radiową, składającą się z czterech krótkofalowych stacji nadawczych na wschodnim wybrzeżu amerykańskim, skierowanych na Europę.

— Rząd brytyjski opracował plany, zmierzające do zapewnienia mieszkańcom Cypru większych swobód politycznych.

— Korespondent dziennika „New Chronicle" komunikuje, że na wiosnę 1947 r. zostanie spuszczony na wodę nowy typ okrętu poruszanego na turbinach gazowych.

NOWY JORK. Departament Stanu zatwierdził sprzedaż 90 samolotów, pozostałych z nadwyżki armii, rządowi szwedzkiemu.

Reorganizacja brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech

LONDYN (PAP). Agencja Reutera komunikuje, iż opublikowano tam plan geograficznej reorganizacji brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Strefa ta będzie składać się z prowincji Dolnej Saksonii, północnej Westfalii i Szlezwig-Holstein oraz niezależnych miast hanzeatyckich, — Hamburga i Bremy. Zastępca gubernatora wojskowego w tej strefie, gen. Robertson oświadczył, iż brytyjskie władze wojskowe zamierzają przekazać całkowicie władzę lokalną w ręce rządów prowincjonalnych do stycznia 1947 roku. Anglicy rezerwują dla siebie władzę, należną rządowi centralnemu, do chwili zjednoczenia Niemiec. Wybory do parlamentów prowincjonalnych nastąpią na wiosnę 1947 r.

SPRAWY SPOŁECZNE

Ustrój (7)

(Dokończenie)

Aby dobrze zrozumieć zagadnienia ustrojowe, przypomnijmy sobie trzy zasadnicze czynniki społeczności ludzkiej. Społeczeństwo ludzkie, jakimi są rodzina czy naród czy ludzkość, to misterna współgra, z niczym nie dająca się porównywać, trzech czynników: osoba jednostka, społeczność, władza. Najważniejszy i centralny z nich, to osoba ludzka, człowiek, cel i podmiot całokształtu spraw społecznych. To też tylko on ma krew i kość i duszę, podczas gdy drugie dwa czynniki są bardziej nieuchwytne: społeczność, to co wiąże ich wszystkich oraz władza, wola organizacyjna. Społeczność nie jest to samo co społeczeństwo. Jest ona ideowej natury i żyje i urzeczywistnia się w konkretnych społeczeństwach, jak rodzina, klub, gmina, naród etc. W każdym społeczeństwie inne cechy społeczności się przejawiają, inne ludzkie ideje społeczne. Społeczność ma się do społeczeństwa, jak drzewostan do dąbrowy, sadu, alej, zagajnika itd. Z drugiej strony, jak nie wiedzielibyśmy nic o drzewostanie, gdyby nie było dąbrów, sadów, alei ani zagajników, tak poznajemy sprawy społeczne tylko na przykładach i dziejach rodziny, narodów i ogólnie stosunkach rzeczywistych. Rój pszczół nazywamy nie społeczeństwem, a czasem społecznością chcąc powiedzieć, że on jest w czymś podobny do wzniosłego ustroju ludzkiego. W samej rzeczy to jest dalekie od prawdy, gdyż rój nie jest społecznością. Nie ma tam żadnej władzy ani posłuchu ani ustroju. Jest porządek bez władzy, jest plan bez ustroju, jest instynkt. Instynkt, po naszemu popęd, to coś jak rachunek. A w rachunku 2 + 5 — 3 = 4 niema władzy ani ustroju, choć jest sens i porządek. Otóż czym jest ustrój? Ustrój to wynik w o l i do ukształtowania społecznego. Jeśli wynikiem jednej woli, to ustrój jest despotyczny, tyranii. Jeśli wynikiem woli niewielu pojedyńczych, czyli jednej partii, to ustrój jest tyranią partii, czyli znów niewoli społecznej. Jeśli ustrój powstał z woli wszystkich części społeczeństwa, to mamy ustrój demokratyczny, doskonałą demokrację. Doskonała demokracja wszakże nie znaczy doskonałe warunki, albo coś jak niebo na ziemi. Jeśli większość społeczeństwa jest niedobra czy głupia czy przewrotna, to wynikiem ich woli, ustrój jaki sobie nadawają, musi być niedobry, głupi, przewrotny, aboć będzie czysto demokratyczny. Wychodzi wciąż na to jedno: wszystko zależy na osobach całego społeczeństwa, aby byli dobrzy, mą[illegible].

Człowiek bowiem nie jest, jak pszczoła, tylko jednostką swej społeczności, numerem, lecz jest osobą, o s o b i e myśli i działa, to znaczy, że sam jest ustrojem. A ustrój społeczny to nie ustrój samodzielny, ponad ustrojami obywateli. To byłby despotyzm i dowodem bardzo niskiej kultury, jak widzieliśmy, zupełnego braku ducha, zanikczemnienia. Lecz ustrój społeczny, jeśli prawdziwy, jest wyrazem ustrojów obywateli. Nie może on być czerwonym, jeśli obywatele są biali lub czarni. Można go czynić czerwonym tylko przez to, że się obywateli czyni wprzód czerwonymi. Można sad uczynić sadem jabłoni nie przez tablicę nad bramą, lecz przez to tylko, że się wszystkie drzewa sadu przeszczepia na jabłonie względnie wytnie, co nie jabłoń. Człowiek wszelako nie jest jabłonią. Jest ustrojem wyższym niż jest ustrój społeczny, gdyż ten ostatni jest tylko iloczynem, wynikiem woli wszystkich, czyli zwyczajnym rachunkiem. Jeśli ten rachunek się nie zgadza, to błąd. A im większy błąd, tym większe zło społeczne aż do katastrofy.

Po tym rozważaniu teoretycznym o ustroju społecznym powiedżmy sobie, o co praktycznie chodzi? Wszystko mówi demokracja, demokracja, a mało kto wie co to jest. Otóż demokracja to ustrój społeczny. Ustrój taki, jakiego pragnie naród, wszystkie jego części, jaki odpowiada woli ogółu obywateli. Dopóki tego nie ma, to nie ma mowy o demokracji. Może być nawet parlament, sejm, lecz gdy on nie jest wynikiem woli wszystkich części, to nie demokratyczny, lecz despotyczny albo partyjny. Demokratyczny stan prawny rozpoczyna się od chwili, gdy naród swobodnie wolę swą wyjawił i według tego stanie podział władzy, czyli ustrój polityczny. Władza, czyli wola organizacyjna, ukształci następnie dopiero porządne ustroje jak gospodarkę i własność.

Stefan Bieszk.

TRYBUNA LUDU KASZUBSKIEGO

Najlepsze odznaczenie...

Teren nasz, wiadomo, objęty jest ustawą rehabilitacyjną stosowaną w województwach, gdzie istniał przymus przyjmowania i zapisywania się na niemieckie listy narodowe. To jest ważny moment, bardzo ważny dla tych, którzy Polskę w sercach nosili, a z różnych względów stali się obywatelami niemieckimi.

Ustawa o przymusie niewątpliwie oparła się m. in. i o tę działalność, jaką ziemie nasze pamiętają — zbrojny opór — konspiracja w czasie okupowania Pomorza przez hitlerowców. Dzieje tej konspiracji mają swoje zapisane karty krwią i poświęceniem cichych, bezimiennych bohaterów o niepodległość, o wolność, o ducha i wytrwanie.

Ojczyzna nagradza swych synów teraz gdy może, gdy z ofiar złożonych na ołtarzach, błyszczy w krasie i słońcu pomnik wlewający w ruiny i ubóstwo powojenne słoneczne ciepło — wolność! To jest najwyższa nagroda ojczyzny naszej, to jest słowo modlitwy naszej w bunkrach, więzieniach obozach, wtedy gdy wolności tej nie było. Ojczyzna wynagradza... Ozdobiła groby poległych synów kirem żałoby, orderami, odznaczeniami jako znak hołdu i uznania, wystawia pomniki żołnierzom by cześć dla nich była po wsze czasy widoma i służyła pokoleniom za oparcie i wzór, nie tylko gdy byt ojczyzny byłby zagrożony — gdy znowu trzeba by było stanąć z bronią gotową do strzału, ale dzisiaj w dniach pracy twórczej.

W tej walce o wolność z narażeniem życia i mienia brali również udział ludzie, których uznała ustawa rehabilitacyjna za godnych w trybie przyśpieszonym uznać obywatelami państwa, ludzie z III grupy, byli również z II. Dzisiaj sprawy mogą już tak być traktowane, że nietrudno jest stwierdzić kto był żołnierzem z konspiracji, gdzie pracował. Tych ludzi ojczyzna nasza winna inaczej potraktować — bez aktów rehabilitacyjnych, zwrócić im obywatelstwo, które przecież w tym wypadku praktycznie nie stracili. Wszyscy żołnierze Gryfu Pomorskiego, AK i innych organizacyj zamiast uwagi przynależność obywatelstwa z okupacji III grupa, II grupa winny mieć zapisek bez grupy, Polak. To byłoby najlepszym odznaczeniem — odznaczeniem troskliwej o swych synów ojczyzny.

Ci obywatele wobec ustawy niemieckiej traktowani byli jak Polacy, a wobec ich prawa stali w oskarżeniu zdrady stanu!

Wiem, że żaden z tych ludzi nie został odznaczony chociażby oznaką najniższą odznaczenia. — Czas o tym pomyśleć — przecież Ojczyzna nie chce ominąć nikogo kto szedł z myślą i poświęceniem o niej i śpie-

„Oto dziś dzień krwi i chwały"
Oby dniem wskrzeszenia był.

A sztandary zbroczone krwią poległych lecz wolne, symbole wzajemnego wywiązazania się obywatela i Państwa to najtrwalsze i najsilniejsze podstawy naszej niepodległej Polski. „Oset".

Sprawa zatrudnienia Polaków

LONDYN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych odbyła się niezwykle ostra dyskusja w sprawie zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii. Pisma podkreślają, że sprawa ta wywołała burzę, jakiej nie znają dzieje brytyjskich wziązków zawodowych.

Dyskusja toczyła się nad wnioskiem rządowym w sprawie zatrudnienia Polaków w przemyśle i rolnictwie. W głosow. wniosek rządowy został odrzucony. Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci, reprezentujący 3.300.000 głosów. Za wnioskiem głosowali delegaci, reprezentujący 2.415.000 głosów.

Mówcy, którzy domagali się odrzucenia wniosku rządowego, podkreślili, że wśród żołnierzy polskich znajduje się wielu faszystów. Faszyści ci nie mogą się cieszyć sympatią robotników angielskich. „Mamy w Anglii kłopoty z własnymi faszystami — powiedziano na kongresie — nie potrzebujemy tu obcych faszystów."

Królowa holenderska w Belgii

BRUKSELA (PAP). Królowa holenderska Wilhelmina przybyła do Brukseli z wizytą, podczas której złoży narodowi belgijskiemu podziękowanie za pomoc okazaną Holandii w ciągu ostatnich dwoch lat. Królowa zamieszka w pałacu regenta belgijskiego Karola i na specjalnej uroczystości odznaczy orderami holenderskimi szereg politycznych osobistości belgijskich.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (147

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

XXXIV

Jak księdza Krauzego puscilë na volą a pastora Krauzego aresztovelë. Jak Remus ze Zobór szedł bez woddzękovanjô

Reno zagrzemjoł wod stronče Vesokjich Zobór vestrzoł jeden. Żervoł sę Trąba z leze na podłodze i zavołoł:

— Żeli to panna Klema strzelô, to njeprzijoceli ju njima!

Tak ma sę chiże woblekała z nodzeją v duszë. Za chvjilę znovu pękł vestrzoł ju bliżij. A za kjile pocerzi vjidzałasma przez nasze wokna, jak wod vesokjigo brzegu Zoborskjigo vebjeżało czołno ku brzegom Glonka. V njim jak zvjastunka svobode stojała z vjosłem v ręku panna Klema, vesoko jak krolovô a pjęknô jak anjoł. Z daleka bivszô wudbë, że ję vjidzima, kjivała ręką i woczoma sę smjała. Tak ma veszła z naszigo kretovjiska — jak go Trąba nazevoł — na svjat Bożi. Pogoda smjała sę jak dzevczę młode a na brzegu ju vjitała naju krolevjonka jezora. Wod nji dovjedzałasma sę, że służkovje pruskji njic nje mogące skurac, veporajile sę wob noc precz. Potvjerdzile to ludze ze vszetkjich vsóv vkół jezora, chtami przejechalë reno na Zobore, be dac vjedzą. I rzekła panna Klema:

— Tero, jegomosc, możece bezpjeczno wu naju wostac, jak vom sę długo vjidzało będze.

Ale ksądz pozdrzoł na te duże vodë vkoł i na jasne njebo nad nami, tej rzekł:

— Dzecë! Pjękno tu wu vaju, mjirno i dobrze, jak wu Boga za zopjeckjem. Ale kożdimu z naju jego drogji są pjisane, a moja droga wod vaszi sę dzeli. Dobri Trąba, chturen tak dzirżko i wodvozno przenjosł mje z Vejherova vjedzą, nji mjoł gvesno pomeszlenjô, że v lestach, chterne njosł beł nokoz moji vłodze, żebem jak norechlij szedł do krajov katolickjich, jaż złosc neprzejoceli Koscoła sę veszorzi. Not mje le ruchen svjeckjich, ale tich pevno bem tu wu naszich rebokóv nje dostół.

Całą chvjilę zapanovało milczenje na te słova księdza i serca nam sę scesnęłë, jak vjedno, kjej chto mjiłi i dobri sę woddzękuje. Ku reszce pjerszi wodezvoł sę Trąba:

— Jegomosc! Kjej nji może jinaczi bec, to njech sę stanje volô Bosko. Redzi bëlibesme jegomosce tu mjele v tich czężkjich czasach, kjej njeprzijocele szoleją, a cholera kosi ludzi na naszich njeszczestlevich Kaszubach. Chłuż nom bjednim, njewuczałim ludzom rade wudzeli i pocechë? Ale jak mô bëc, tej jô jegomoscë ruchna svjecji doteguję. Novjększô vjes, chdze be mogł je kupjic, to Vjele. Ale tam sę goluje wod pruskjich szandaróv, bo pjilują na księdza. Ale Korsin, vjesołô vjoska, chdzem njejednigo talara na granju zarobjił a na dregji dzeń go tam v karte przegroł, leżi le wo poł dnja drogji. Tam znaję kożdą karczmę i kozdą ladę. Wu Rezego, bogobojnigo karczmarza, mogłbe jegomosc navelk v potrzebje wob noc wostac, bo won mô na pjętrze provdzevi pokoje. A ruchna przenjesę wod żeda Bluma, chturen, chocbe mu sę co mekceło, njick nje povje. Jedini njevortj człovjek tam, to vojt. Ale won lubji jednigo vepjic. A kjej go naszi gburze v pańskji jizbje przeroczą do kart i szklonkji, to won nje będze za chvjilę vjedzoł wo Boskjim svjece.

— Njech tak będze! — rzekł ksądz Pavet. — To dziso jesz naceszema sę sobje, a jutro Trąba mje veznje mjarę i przenjese gburskji vamps i botë. Bo jak te svjeckji ruchna wobleczę, tej jô ju nje będę księdzem Pavłem, le gburem Formelą, chturen do Tuchole jadze na termin, mające tam przed sądem pravo wo spodk po vuju. Takji mje przesłelë papjore na pokozkę.

Ale panna Klema wodezvała sę tak:

— Jegomosc! Norod rebackji vkoł tich vód beł dziso mu mje reno i proseł, żebe ksądz dobrodzij beł tak dobri i dlo njich wodpravjił na jednim z tich wostrovji Mszą Svjętą. Płaczą ludzeska, że jim koscole pozamikelë a vkoł njich zaraza i gorz Boskji.

Ksądz sę namesloł i rzekł:

— Njech sę stanje volô vasza! Za goscenę i wopjekę dłużni vama jezdem. Njech njichto z mojim pjismem zańdze do księdza proboszcza ve Vjelu, a żeli jego volô, to ze vschodem słuńca wodpravję Wofjarę Svjętą.

Na dregji dzeń porenne słuńce żeczno zasvjeceło nad vjelgjimi vodami. Z vesokjigo brzegu jezora vechodzi, jak wostrim rogjem, język vązkji pjosku, wobrosli chrostem i jałovcami. Zvją go Zozłovcem. Po vjostka rebackô rzecze, że jak „wod Koscerzna jaż do Chojnjic zaczął djobeł djobła gonjic", tej na Kozlovcu vedingovelë go suchim jałovcem. Naprocem Kozłovca ku polnju vznoszô sę długji Wostrov Szvedzkji, za njim Glonk, a dalij. jak wokjem dozdrzisz, vode i bjołi brzegji, a na brzegach rebackji sprzęt. Dalij wod brzegu buchłują sę v gromadkach checze v srąb słomą poszivane, za chatami szerzi sę pusto a za pustą las. Na lasu chdzes daleko sparte sę brzegji modrigo njeba, co jak przezdrzesti zvon vjelgji przekreło ten rebakcji svjat, mające napjisanë wod vjeków na sobje polcem Bożim drogji słuńca, mjesądza i gvjôzd. Pod tim vjelgjim zvonem, jak v svjątinji njebivali vjelgosce, vjelgji czołn rebakcji, vsparti na drągach, v pjosk Kozłovca vbjitich, dno svoje, vekle zdrzec ke głębjom jezora na rebji svjat, wobroceło tero gorą do słuńca, be służało za voltorz. Dvuch chłopoków v bjołich komeżkach służeło księdzu do voltorza. Pod vesoką gorą wod lądu jako worganjista postavjił sę Trąba. Lud rebackji czołnami zjeżdżoł tak mnogji, żebem sobje njigde nje beł wuvożoł, że jezoro jich żevji tak vjele. Czołna z rebokami, jich bjałkami i dzectvem bjeżałë wod Olpucha, wod Vdzidz Koscerskjich, wod Czorlinë, wod pustkovji samotnich nad Radolnją, wod Zobród, wod Vdzidz Chojnjickjich czele Reboków, wod Pląs, wod spjevni Lipe wod Knjeji i vsóv gburskjich za jich plecoma sedzącich. Voda mjedze Wostrovem Szvedzkjim i Kozłovcem pokreła sę czołnami, pełnimi ludztva, jak bestrim ptactwem vodnim, chterno sę zlecało v te knjeje na svój ptoszi sojm. Le ceszô panovała tako, że czuc beło cehce granje zvonka wod czołennigo voltorza

(Postępni vątk mdze)

Zakończenie działalności UNRRA

opóźni się

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. gen. Charles M. Drury na konferencji prasowej zapoznał zebranych przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej z realizacją programu działalności UNRRA w Polsce.

W ramach planu UNRRA w Polsce, który zamyka się w ogólnej cyfrze 471 milionów dolarów, dostarczono dotychczas 1.641.099 ton towarów na sumę 380 milionów dola-

Mimo, iż dostawy te posiadają duże znaczenie — nie są one w wielu dziedzinach wystarczające — oświadczył gen. Drury. 133.000 koni, objęte realizacją programu, są jedną dwudziestą strat Polski; natomiast 20.000 aut ciężarowych przekracza polski stan posiadania przedwojenny.

Przewidziane zakończenie działalności UNRRA w roku 1946 ulegnie opóźnieniu z powodu długotrwałego strajku pracowników okrętowych w Stanach Zjednoczonych A. P. Przypuszczalnie dostawy okrętowa zakończone będą dopiero na wiosnę 1947 r. Opóźnienie zakończenia działalności spowodował strajk pracowników okrętowych.

Dostawy w zakresie służby zdrowia zakończą się wcześniej.

Polska w r. 1947 będzie w dalszym ciągu potrzebowała pomocy, przede wszystkim w dziedzinie żywności — wywodzi w dalszym ciągu gen. Drury. Zagranica wykazuje coraz większe zrozumienie dla tego faktu.

Szef Misji UNRRA w Polsce wyraża nadzieję, że Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych znajdzie sposób dla dostarczenia Polsce niezbędnych środków żywności i produkcji. Byłoby najlepiej — jego zdaniem — gdyby w dalszym ciągu kontynuowana była idea UNRRA.

Zdaniem jego system rozdziału ustanowiony przez Rząd okazał się najlepszym.

Na Ziemi Kaszubskiej

Akademia ku czci Chrystusa Króla

WEJHEROWO. W niedzielę, dnia 27. października 1946 r. o godz. 16-tej odbyła się na sali p. Prusińskiego akademia obchodu święta Chrystusa Króla. Zapełniona po brzegi publicznością sala wysluchała slowo wstępne ks. dziekana Partyki. Ks. Dziekan wskazał na znaczenie czci Chrystusa Króla jako wyraz totalnego chrześcijaństwa. Sam Chrystus od nas tego żąda i jest nam Królem. My, katolicy, urzeczywistniajmy Boże Królestwo we wszystkich dziedzinach naszego życia, aby świat stał się pełnym a nie półowiecznym wyznawcą Chrystusa. Referat adw. Derezińskiego wykazał stopnio we rugowanie idei Chrystusowych w hitlerowskich niemczech, gdzie dla Chrystusa miejsca nie było. W naszej wyzwolonej Polsce Chrystus Król powinien nam panować wszędzie.

Program dalszy wypełniały deklamacje śpiewy. Myśli treści, wykonanie przez Dzieci Marii programu akademii były jednym aktem głębokiej religijnej czci, jaką tylko Katolicy mogą złożyć swemu Chrystusowi Królowi i to też było piękne, wartościowe. Niemniej jednak Katolikom chcących właśnie iść i urzeczywistniać totalizm chrześcijański, zależy aby akademia taka była pełnym, prawdziwie królewskim hołdem poddanych, spontanicznym wołaniem w powojenny chaosem wypełniony świat:

My chcemy Boga!

Efekt, wrażenia, przeżycia, to jest przecież ważne — to jest to, co serce łamie, duszę porywa i zostawia ślad, napomnienie. Dekoracja sceny stanowczo za uboga — dzwonki nie były na miejscu — jak też na miejscu nie była mniejsza i większa dzieciarnia. Stanowczo należy zabronić wstępu dzieciom poniżej 16 lat bez opieki na akademie czy poważniejsze imprezy. Zachowanie się dzieci jest skandaliczne. Mija się to z celem ze stratą dla dorosłych, którym wreszcie sprzykrzy się darzenie względamy dwie imprezy dziecinną na galeriach i kątach i tę na scenie zdenerwowaną hałasami. Co tu powie Urząd Kultury? Chyba, że nigdy nie „urzęduje" na sali, jako że służba odbyta...?

Komunikują, że...

GDANSK. *Wyrok śmierci.* Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Gdyni skazał Józeaf Karcza na karę śmierci. Karcz, zbrodniarz faszystowsko-hitlerowski, zdrajca narodu polskiego współpracował ściśle z gestapo, powodując aresztowanie Polaków za używanie języka polskiego. M. in. Władysław Kunat i listonosz Pawełczyk zostali na skutek jego denuncjacji osadzeni w obozie koncentracyjnym, gdzie zginęli. Wyrok został wykonany.

— *W związku z realizacją* umowy polsko-duńskiej na dostawę węgla do Danii, porty polskie odwiedza coraz więcej statków duńskich, których liczba w porcie gdańskim przeważa obecnie nad ilością statków szwedzkich.

— *Na skutek powrotu* ze stoczni kutrów wyremontowanych i uruchomienia kutrów rewindykowanych z Niemiec, stan czynnych kutrów w miesiącu wrześniu zwiększył się o 20. Tabor dalekomorski zwiększył się o jeden trawler „Ławica".

GDYNIA. *Rybołówstwo morskie* rozwija się w szybkim tempie. Podczas, gdy w r. 1945 połowy dały zaledwie 2 miliony kg ryb, w roku bieżącym — wobec rozbudowy floty rybackiej — istnieje możliwość złowienia około 20 mil. kg. Zrealizowanie 3-letniego planu Instytutu przyczyni się do pełnego wykorzystania wędzarni, chłodni, fabryk przetworów rybnych i zaopatrzy kraj w dostateczne ilości ryby.

WEJHEROWO. *Spółdzielczy Bank Ludowy.* Na specjalnie zwołanym zebraniu reaktywowano onegdaj działalność Spółdzielczego Banku Ludowego w Wejherowie, dawniejszego Banku Kaszubskiego. Spółdzielczy Bank Ludowy obejmie działalnością swą cały powiat morski. Rada Nadzorcza i Zarząd zabiegają obecnie o uregulowanie prawne posiadanego majątku nieruchomego w Wejherowie i Robakowie, a w najbliższym czasie wznowiona będzie działalność bankowa powojenna. Szczegóły ogłoszone będą w najbliższym czasie. Spółdzielczy Bank Ludowy powróci też do swej starej nazwy Spółdzielczy Bank Kaszubski.

INFORMUJEMY

Ruch telefoniczny z Jugosławią. Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wprowadza się ruch telefoniczny między Polską i Jugosławią via Praga. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 340 zł w ciągu całej doby. Dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, prywatne zwykłe, służbowe, oraz z uprzedzeniem W korespondencji dopuszczony jest na razie język francuski.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażecl A tak belno, że nas jeż tam v Americe wuczeją na tim zebranjim ONZ, cô be so dostele chetkę na zażece, bo jak vjeła

nji ma jak to zażec
kjej sę cos chce zvażec.

To je moje slovo pod adresem ti novi Ligji Narodóv. Ko jakno minister njiczejigo posodanjô, mom choba do tego pravo. Nje dej Boże, żebe tim vjolgjim panom nje szlo tak jak na Valnim Zgromadzenju Samopomoce Chłopskji ve Vejrovje, że pon vibor nji móg anji v przódkanji v tił, bo chłopji sę wuperle i nje szle anji v pravo anji v levo, le jak przerosłi wostele na stołkach. Mje tam jeden v żebro łokcem kopnął, won mówjeł, że to novô parlamentarnosc — a prz tim tak dzivno wokem zmrużeł i czervoną chustką wod nosa mochnął, że mje sę zdovało, że

Chłopi v Samopomoce
To kavalerze v szlece.

Panovje szle do dom a chłopi za nima a goli stokji strzegłe wuszama do taktu

a chto chce so zębe skjidnąc
muszi sę do partje vslizgnąc.

Jak to so Kaszebji wuvożoła przeżec vibore do naszi jedni jizbe? Moja Kasza chce mje kloskama veteczec i wolejem vesmarovac. Jô mówję, że lepszo be beła jedna drepa vjitamjinkji. Moji dresze sę wupjerają na kaszebską listę — a ceż va na to? Jele va Kaszebji, tak słabo mumlòła svoje sprave jak to mje pjisoł nasz belni varszavjok Vjicek, to mje sę vjdzi, że jô nje mdę mjôł razu za co so greiel kupjic, żebe napjisac listę. Pożdejta, me doprzińdzeme do rozemu kjej go nama vleją jini, bo na moje słova zdrziła jak gapa v gnot.

Jô sę njeroz tak muszę jiscec r kjejbe nje moje dobri Kaszesko, rozpod bem sę v proch. A vama na psotę, a moji Kasze na wulżenje kosztóv pogrzebu, kobelôszevskji vjater be mje rozdmuchôł na cali Kaszebe.

Kjej mje tak so żałosno robji tej sobje nolepij zaspjevom tak:

Vloz kotink na plotink
I mrekji
Mesz długo mu mrugô
Do woczi.
Ceż za cud że mój bot
Je mału
Kjej szevc tak beł wopak
Wuczału.
Przeszed les sód na bles
Murzınce
Teńceje remceja
Bjedocce.

Po takjim spjevje je mje zare lepji. I zaboczivom, że me momô długą leckę, dłegszą wod wuzde do jakji jesme sę zaprzęgle. To je provda jak tegomjesączni snjeg, chteren sę stopi, ale nen vasz mróz mje sę tak zdovô njicht nje roztajô. Może moje zażece cos zrobji?

Chceme tej le so zażecl

Redaguje Kolegium: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES ADMINISTRACJI. Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 1—15 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8zł. najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02495